

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2018 roku

Sąd Rejonowy w Grudziądzu, Wydział III Rodzinny i Nieletnich w składzie:

Przewodniczący **SSR. Tomasz Simiński-Stanny**

Protokolant **st. sekr. sąd. Anna Nałaskowska**

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2018 roku w Grudziądzu

sprawy z powództwa małol. O. Z. dział. przez matkę K. K.

przeciwko D. Z.

o alimenty

### **orzekł:**

1. Zasądza od pozwanego D. Z. PESEL (...) rentę alimentacyjną na rzecz małoletniej O. Z. w kwocie 500,- (pięćset złotych) płatną do dnia 15-tego każdego miesiąca z góry, do rąk ustawowego przedstawiciela małoletniej powódki – jej matki K. K. PESEL (...), z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych kwot, poczynając od dnia 07.09.2017 roku;
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. Zasądza od pozwanego D. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grudziądzu kwotę 300,-zł (trzysta złotych) tytułem opłaty stosunkowej od zasądzzonego roszczenia;
4. Zasądza od pozwanego D. Z. na rzecz powódki K. K. kwotę 900,-zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. Nadaje wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności.

## UZASADNIENIE

(...)\_01

[Przewodniczący 00:00:00.519] A zatem uzasadnienie. W dniu 7 września 2017 roku do Sądu Rejonowego w Grudziądzu Wydział III Rodzinny i Nieletnich, wpłynął pozew małoletniej O. Z., działającej przez matkę K. K. o alimenty w kwocie 800 złotych od ojca małoletniej pozwanego D. Z.. W pozwie skierowanym do Sądu sporządzonym przez pełnomocnika procesowego, P. powódka ustawowa przedstawicielka właśnie małoletniej powódki wniosła także o udzielenie zabezpieczenia, a w uzasadnieniu podniosła, iż biorąc pod uwagę potrzeby uzasadnione dziecka będącego w wieku niespełna 6 lat i możliwości zarobkowo-majątkowe obu stron, a przede wszystkim pozwanego, ojca dziecka D. Z. kwota 800 złotych alimentów jest adekwatna do tych przesłanek, czyli właśnie uzasadnionych potrzeb dziecka i tego, co jest w stanie zapłacić na swoją jedyną córkę, w ogóle jedyne dziecko pozwanego D. Z., były partner matki dziecka. W odpowiedzi na pozew z dnia 17 października 2017 roku - karta 15 akt, pozwany D. Z. oświadczył, iż uznaje powództwo do kwoty 350 złotych, w której to kwocie łożył już od chwili rozstania z matką dziecka dobrowolnie i w miarę systematyczne alimenty i wnosił o oddalenie powództwa w pozostałym zakresie. Na przedostatniej rozprawie w dniu 17 kwietnia 2018 roku, pozwany do celów ugodowych ostatecznie uznał powództwo do kwoty 500 złotych

miesięcznie na rzecz swojej małoletniej córki O.. Ostatecznie do ugody nie doszło, z uwagi na rozbieżność stanowisk procesowych stron, gdyż strona pozwana no proponowała maksymalnie kwotę 500 złotych, zaś strona powodowa upierała się przy kwocie co najmniej 600 złotych miesięcznie. Sąd na pierwszej rozprawie udzielił w tej sprawie zabezpieczenia w ten sposób, że do czasu prawomocnego zakończenia postania..., postępowania w sprawie, czyli na czas trwania procesu Sąd zobowiązał pozwanego do uiszczenia alimentów tymczasowych na rzecz wspólnego dziecka O. Z., w kwocie 500 złotych płatnych do rąk matki dziecka. Sąd ustalił, co następuje. Małoletnia O. Z. urodziła się (...) w G. i pochodzi z pozamałżeńskiego związku pani K. K. i pana D. Z.. W chwili wytoczenia powództwa była dzieckiem 5-letnim. Właściwie nadal jest dzieckiem 5-letnim, ale w wakacje, czyli za 2 miesiące od zakończenia tego procesu w I Instancji osiągnie 6 lat. Strony pozostawały parą przez okres około 7 lat, to jest do roku przypuszczalnie 2017. Od chwili rozstania stron uczestnik, a właściwie pozwany zaczął płacić dobrowolne alimenty na rzecz dziecka, z tym jednakże ustaleniem, że część płacił gotówką, a ponadto opłacał czesne za przedszkole małoletniej córki, która uczęszczała jeszcze ze zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami stron za czasów, gdy pozostawali w zgodnym związku w Przedszkolu Niepublicznym, prowadzonym przez siostry Elżbietanki w G., co wiązało się oczywiście z koniecznością ponoszenia stosownej opłaty za pobyt miesięczny, w wysokości około 200 złotych tytułem wspomnianego czesnego. W toku sprawy O. Z. uczęszczała do ostatniej grupy przedszkolnej i za miesiąc będzie absolwentką przedszkola i będzie zarazem predysponowana do podjęcia nauki, w tak zwanej klasie zerowej na terenie przedszkola lub na terenie jakiegokolwiek bądź szkoły podstawowej. Małoletnia wraz z matką zamieszkuje w mieszkaniu rodziców, na terenie B.. Wcześniej strony zamieszkiwały, gdy żyły zgodnie w miejscowości R.. Matka dziecka wraz z dzieckiem, właściwie prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z rodzicami i stosownie dzieli się opłatami za mieszkanie, a w szczególności opłatami za media. Sama matka dziecka pracuje zawodowo i osiąga przynajmniej oficjalnie najniższe wynagrodzenie krajowe miesięczne pracując na pełen etat, w wysokości w chwili wytoczenia powództwa 1.450 złoty, a w chwili zakończenia procesu biorąc pod uwagę właśnie najniższe stawki wynagrodzenia za pełen etat w wysokości 1.530 złotych. Swoją pracę zawodową matka małoletniej wykonuje w Sklepie (...) w B., czyli w zasadzie w miejscu zamieszkania. Małoletnia jest zasadniczo dzieckiem zdrowym, choć może częściej niż rówieśnicy zapada na infekcje górnych dróg oddechowych. Przez matkę, ale właściwie wyłącznie przez matkę, czego nie potwierdza pozwany, uznawana jest za dziecko nieco chorowite. Zasadniczo jednak nie jest dzieckiem specjalnej troski, a jej podstawowe, a nawet ponadpodstawowe potrzeby jak na dziecko 5-cio, a obecnie 6-cio niespełna letnie, nie odbiegają w żadnym stopniu od potrzeb dzieci w tym wieku, od potrzeb standardowych. Ojciec małoletniej, pozwany pan D. Z. jest z zawodu kierowcą, posiada własną działalność gospodarczą i licencje do przewozów również zagranicznych, transgranicznych, a nie tylko przewozów krajowych. Dysponuje w leasingu obecnie ciągnikiem siodłowym, czyli popularnie mówiąc ciężarówką bez naczepy, którą to przycz..., którą to, to ciągnikiem siodłowym może wykonywać i wykonuje różnego typu usługi transportowe, no, dzięki czemu osiąga stosowne do możliwości wykonywania pracy w sensie zamówień, ale także stanu zdrowia, czyli w dni, w które no jest po prostu zdrowy wykonuje tę pracę zarobkową właśnie w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Jego dochody są trudne do określenia, gdyż przewozy mają charakter nieregularny. I ponadto pozwany podejmując decyzję o działalności gospodarczej, a nie pracy, jako kierowca najemny z tytułu umowy o pracę, zobowiązany jest spłacać stosunkowo wysokie raty leasingowe, których wysokość jest zmienna. W tej chwili wiąże się ona jeszcze z pokryciem zaległych rat leasingowych, których z uwagi na czas pozostawania na chorobowym i niemożność wykonywania pracy pozwany nie spłaca. Jak już wspomniano pozwany do chwili udzielenia zabezpieczenia, łożył nieformalne alimenty do rąk matki dziecka, które kształtowały się w wysokości na poziomie około 300, 350 złotych miesięcznie i w tym zakresie zresztą w pierwszej, przy pierwszej czynności procesowej uznał powództwo jak już wspomniano, a ponadto łożył dodatkowo na przedszkole dziecka kwotę minimum 150 złotych miesięcznie. Był to taki dodatkowy udział pozwanego, który można byłoby określić mianem takiego swoistego deputatu. Tak, więc można powiedzieć, że sposób alimentacji do czasu udzielenia zabezpieczenia, miał charakter mieszany, jakby budżetowo, budżetowo celowy. Biorąc pod uwagę niemożność ustalenia stałych dochodów pozwanego z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, po analizie przedstawionych PITów, rocznych i jednostkowych Sąd uznał, iż możliwości zarobkowe ojca dziecka, no pozwanego w tej sprawie D. Z. można ustalić pomocniczo na podstawie innych sposobów wyliczenia, a mianowicie na podstawie uśrednionych dochodów, które osiągałby, jako kierowca najemny w firmach transportowych w regionie. W tym celu Sąd zasięgając opinii, informacji 3 najbliższych Urzędów Pracy, przedstawiających propozycję pracy dla kierowców kategorii B, C i CE, czyli z przyczepą, naczepą ustalił, iż dochody kierowców na pełnym etacie jako pracowników najemnych kształtowały się ostatnio w

regionie, to znaczy w G., w Ś. nad W. oraz w K. na poziomie od 3.000 złotych netto wzwyż, do nawet kwoty 6.000 złotych, no kwota ta w zasadzie już była kwotą brutto. Można zatem uśrednić, iż średnia tych ofert pracy, biorąc pod uwagę dominujące oferty w wysokości od 3.000 złotych, to właśnie minimum 3.000, 3.500 złotych do 4.000 złotych, gdyby tutaj pan wykonywał działalność w transporcie międzynarodowym jako kierowca najemny. No, ale tutaj w tym zakresie trudno uznać i zmuszać uczestnika do tego, by zwłaszcza poświęcając możliwości kontaktów z dzieckiem, które zostały już określone, a co, do których przełożenia istnieje duża trudność, z uwagi na konflikt istniejący między stronami. Pozwany, no kierując się jak gdyby tutaj interesem nie tyle swoim subiektywnym, ale interesem kontaktów z dzieckiem, czyli w interesie dziecka i swoim, jak zeznał woli wykonywać transport krajowy i w ten sposób poruszać się w okolicach G. i regionu szerokopojętego, tak by mieć wolne weekendy na spotkania z dzieckiem. Jeśli chodzi o koszty utrzymania stron, to są one zbliżone. Każdy, bowiem z rodziców dziecka mieszka przy swoim rodzi..., z rodziców i ponosi w tym zakresie koszty polegające na udziale tylko w kosztach. W przypadku pozwanego jest to wprawdzie kwota 1.000 złoty, ale w tym mieszczą się nie tylko opłaty za media, prąd, wodę, gaz i udział w opłatach za dom, ale także wyżywienie pozwanego, gdy przebywa on w domu. No w pozostałym zakresie, gdy jest w trasie oczywiście musi żywić się sam. Pozwany nie uzyskuje tak zwanych diet za bycie w delegacji, gdyż sam jest sobie pracodawcą prowadząc działalność gospodarczą i właśnie przebywając w trasie musi już samodzielnie zadbać o swoje wyżywienie i noclegi w przypadku pobytu wielodniowego w trasie. Wysokość tych kosztów jest trudna do oszacowania i wobec braku wniosków dowodowych stron w tym zakresie, Sąd nie prowadził w tym zakresie jakiegoś szczegółowego postępowania dowodowego, ile to wyżywienie w trasie wobec braku diet i ewentualne noclegi zamiejscowo, jeżeli nie można tych noclegów z różnych powodów odbyć w sfoferce ciągnika siodłowego, czyli ciężarówki Sąd nie badał i nie były przedst..., tutaj przedmiotem postępowania szczegółowego, dowodowego...

[K. części 00:13:40.847] (...)\_02

[Przewodniczący 00:13:41.379] W tej sprawie. Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań stron, przede wszystkim złożonych na poszczególnych rozprawach, znajdujących się na kartach akt 54, 88 i 103 akt, zarówno dotyczy to zeznań ustawowej przedstawicielki małoletniego dziecka, jak i zeznań pozwanego D. Z.. Zeznania te jednak nie zasługują w pełni na danie im wiary. I Sąd tutaj posiłkował się przy weryfikacji tych zeznań przedstawionymi do sprawy dokumentami, co istotne, co do których autentyczności i wiarygodności co do widniejących w nich treści Sąd nie ma wątpliwości, bo były to dokumenty urzędowe, takie jak zaświadczenia, różnego typu PIT-y złożone urzędowe, a więc pieczęcie..., pod pieczęciami potwierdzającymi za zgodność złożenia, opinią o dziecku z przedszkola i wreszcie wydrukami dowodów ponoszonych opłat stałych, które, jak Sąd już podkreślił zresztą, należały w obu przypadkach do standardowych i nie wymagają szczegółowego omówienia, zwłaszcza że stanowią tylko pewien udział częściowy w kosztach utrzymania domu każdej ze stron, gdzie głównymi domownikami pozostają rodzice rodziców dziecka. Ta pewna nierzetelność, niewiarygodność zeznań stron polega przede wszystkim na tym, iż w przypadku zeznań pozwanego niewiarygodnym jest dla Sądu, że pozwany osiąga finalnie dochód, dochód na czysto w wysokości niższej od tego, który mógłby osiągnąć pracując jako pracownik najemny w zawodzie kierowca przy posiadanej kategorii prawa jazdy CE, a więc ciężarówki z naczepami, przyczepami, jako właśnie pracownik najmi..., najemny w firmie transportowej. Nie po to bowiem zakładał działalność gospodarczą, by z tej działalności osiągać mniejsze zyski robiąc sobie rachunek strat i zysków, niż jako pracownik najemny, który jeszcze dodatkowo przecież wykonując transport, transport tak zwany dalekobieżny, czy, czy zagraniczny powinien od pracodawcy w zakresie niezbędnym otrzymywać jeszcze zwrot kosztów podróży, czyli tak zwane diety. Sąd zatem uznał, że dochody pozwanego winny kształtować się na poziomie nieco wyższym co najmniej od 3.000 złotych netto, czyli w takiej kwocie, jaką minimum uzyskalby pracując jako pracownik najemny. Przedział tutaj jest trudny do określenia, ale wydaje się, iż ta kwota powinna wynosić nawet znacznie więcej niż 3.000 złotych miesięcznie. Można wręcz założyć, że powinna mieścić się w przedziale od 3.000 do 4.000 złotych netto po uiszczeniu wszelkich ważnych, istotnych i obowiązkowych, a także nieobowiązkowych danin publiczno-prawnych, a także ubezpieczeń, no na przykład ubezpieczeń na życie pozwanego z tytułu no wykonywania tej pracy zawodowej, czy też ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej tutaj tej działalności gospodarczej ewentualnych szkód, które mógłby wywołać prowadzoną działalnością gospodarczą, nie mówiąc oczywiście o składkach na NFZ i podatku dochodowym od działalności gospodarczej. W przypadku pani powódki ta pewna nierzetelność, czy niewiarygodność może jej zeznań w stosunku do tego co Sąd

ustalił, kierując się nie tylko tutaj literą prawa i przedstawionymi dokumentami, zeznaniami, ale także nade wszystko logiką i doświadczeniem życiowym, wskazać należy, iż pani powódka pracuje za najniższą krajową w sytuacji, kiedy spokojnie mogłaby wykonywać pracę zarobkową ma poziomie zarobkowym znaczącym powyżej 2.000 złotych, jako pracownik handlu, na terenie miasta G. uzyskując no na przykład zarobki na poziomie około dwóch i pół tysiąca złotych plus pakiet socjalny, jako sprzedawca i zarazem kasjer, no choćby na terenie jednej z wielu (...) Biedronek, czy innych sieci marketów ogólnospożywczo-przemysłowych, których rzeczywiście w G. jest bardzo dużo, bo mamy tutaj przecież i L., i C., i A., i, i K. i wiele innych. Zwłaszcza niewiarygodne wydaje się to pozostawanie w zatrudnieniu za najniższą krajową uczestniczki w sytuacji, kiedy właściwie swoje centrum życiowe de facto uczestniczka sytuuje właśnie w G., a nie w B., gdzie do szkoły miałyby uczęszczać, a na razie do zerówki, córka stron małoletnia O. Z.. Dochodzi w tej sytuacji do pewnych nie ekonomicznych w zachowaniu powódki, matki powódki zachowań polegających na tym, że, jak deklarowała przynajmniej w swoich zeznaniach, rano po wstaniu zawozi dziecko do (...) kilometrów w jedną stronę do przedszkola, obecnie oddziału zerowego już od wakacji, wraca robiąc kolejnych 12 kilometrów, do już 24 kilometry rano, wracając do pracy w sklepie spożywczym w B., po czym po pracy jeszcze raz jedzie do G. po dziecko, czyni jakies dodatkowe zakupy, których no nie jest w stanie zrobić powiedzmy w miejscu pracy swoim w sklepie, czyli zapewne zakupy przemysłowe i wraca z dzieckiem do domu do B., co powoduje, że odbywa dziennie ponad 48 kilometrów, czyli w przybliżeniu 50 kilometrów trasy, co daje przez, mnożąc to przez ponad 20 dni roboczych w miesiącu, jest ich dokładnie 21 lub 22, robiąc ponad 1.000 kilometrów posiadany samochodem osobowym i wydając na paliwo kwotę rzędu, zakładając, że to wyliczenie tutaj tych dojazdów jest wiarygodne, no bo ilość spalonych kilometrów wówczas również wydając na paliwo, to według niższych, bo obowiązujących do maja cen, około 360 złotych. To powoduje, iż nauczanie dziecka w odpłatnym przedszkolu, a obecnie według planów powódki w odpłatnej zerówce na poziomie czesnego 230 złotych przy dołożeniu około 360, 370 złoty na dojazdy czyni kwotę 600 złotych. No można byłoby śmiało zaoszczędzić, gdyby uczestniczka, gdyby, przepraszam, małoletnia powódka, a córka stron, uczęszczała do zerówki na terenie miejscowości zamieszkania i zarazem pracy matki, czyli B., której to zerówce no właściwie nie można tutaj zarzucić żadnego złego funkcjonowania, złego słowa powiedzieć. Żadna ze stron nie podniosła właściwie żadnych tutaj okoliczności i dowodów, dokumentów, aby jak na poziom tutaj rozwoju dziecka zerówka, wcześniej przedszkole, no ale już powiedzmy, że temat przedszkola jest zamknięty z uwagi na jego ukończenie, przenoszenie byłoby dziecka w ostatnim roku nauki oczywiście rzeczą nieracjonalną, ale skoro i tak już zmienia stopień szkoły na szkołę podstawową, to znaczy na zerówkę, można uznać, że racjonalność wydatków uzasadniałaby pozostawanie dziecko w ze..., dziecka w zerówce w miejscu zamieszkania, pod bokiem matki pracującej nieopodal, zapewne w odległości, jeśli nie kilkudziesięciu, to kilkuset metrów maksymalnie pracującej w, w sklepie z możliwością właściwie każdorazowego, każdorazowego kontaktu z placówką osobistego w trakcie nawet nauki, nie mówiąc o odebraniu do, przyprowadzeniu dziecka i jego późniejszym odebraniu. W tym zakresie zatem Sąd po przemyśleniu sprawy te wydatki uczestniczki ocenia jednoznacznie jako nieuzasadnione, pochopne i niezajdujące oparcia w materiale dowodowym. Po prostu jest to działalność nieracjonalna w głębokim przekonaniu Sądu. Racjonalność takiego zachowania, czyli tak naprawdę wożenia dziecka, może być oceniona tylko i wyłącznie właściwie planami osobistymi uczestniczki, które, na które światło w jakiś sposób rzucił, nie udowadniając tego szczegółowo w procesie, pozwany twierdząc, że tak naprawdę rzeczywiście pani K. K. swoje centrum życiowe lokuje w G., bo po prostu ma tutaj partnera, ma tu sympatię i ten czas rzeczywiście spędza w G., więc na rękę jest jej, aby tutaj uczęszczało dziecko, aby tutaj po południu całe dni właściwie spędzać, przebywać, a może nawet i u swojego partnera mającego w G. mieszkanie nocować. Ta sprawa jednak nie została jednoznacznie w tej sprawie udowodniona, ale świadczyłaby wówczas o rzeczywiście racjonalności zachowania uczestniczki, ale ta racjonalność oczywiście powinna przełożyć się w tym momencie na działanie uczestniczki, podczas gdy na cele, do celów procesowych uczestniczka wypracowała taki model wydatków, aby maksymalnie wyśrubować koszty, co nie znajduje absolutnie w tej sprawie tutaj zrozumienia Sądu i winno zostać potraktowane jako całkowicie niezasadne, w wręcz niedorzeczne w jej zachowaniu. I tutaj w tym zakresie wyraźnie chciałem podkreślić, że Sąd dał wiarę twierdzeniom i pewnym wyliczeniom pozwanego co do tej kwestii. Racjonalność... Sąd zresztą tutaj tych wydatków uzasadnionych oceni w trzeciej części uzasadnienia, jakim jest tutaj już właściwe rozważania, jakimi są właściwe ro..., rozważenia Sądu. Sąd zważył co następuje. Zgodnie z przepisem artykułu 135 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mające również oparcie w artykule 133 kro, zakres świadczeń alimentacyjnych osoby zobowiązanej zależy od usprawiedliwionych potrzeb osoby uprawnionej, czyli zazwyczaj dziecka, na przykład małoletniego, oraz zarobkowych i majątkowych możliwości osoby zobowiązanej, czy osób zobowiązanych. Zawsze dziecko, zgodnie z

ugruntowaną linią orzecznictwa sądowego, powinno mieć zaspokojone podstawowe warunki egzystencji w postaci wyżywienia, zapewne..., zapewniającego mu rozwój fizyczny, stosowną do wieku odzież oraz niezbędne środki na ochronę zdrowia i kształcenie. Rodzice nie mogą się przy tym uchylić od tego obowiązku alimentacyjnego na tej podstawie, że wykonywanie go stanowiłby dla nich nadmierny ciężar. Natomiast możliwości zarobkowo-majątkowe zobowiązanego, czyli jak przed chwilą Sąd wspomniał, czyli ten drugi obok usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego element, decydująco w zakresie świadczeń alimentacyjnych określają zarobki i dochody jakie uzyskuje lub uzyskiwałby przy dołożeniu należytej staranności stosownie do swoich sił fizycznych i zdolności umysłowych, nie zaś rzeczywiste zarobki zobow..., zobowiązanego. I istotny tutaj wyjątek wprowadza jeszcze dodatkowo przepis artykułu, dyspozycja artykułu 136 kro, powyższy przepis bowiem wprowadza zasadę, że jeżeli w ciągu ostatnich trzech lat przed sądowym dochodzeniem świadczeń alimentacyjnych osoba, która już była do tych świadczeń zobowiązana, bez ważnego powodu zrzekła się prawa majątkowego lub w inny sposób dopuściła się do jego utraty albo jeżeli zrzekła się zatrudnienia lub zmieniła je na mniej zyskowne, nie uwzględnia się wynikłej stąd zmiany przy ustalaniu zakresu świadczeń alimentacyjnych. Przekładając te teoretyczne rozważania i zacytowane przepisy na grunt przedmiotowej sprawy w kontekście linii orzeczniczej sądu rodzinnego, sądów rodzinnych na bazie obowiązującego orzecznictwa, poglądów także doktryny, a więc...

[koniec części 00:27:22.016] (...)\_03

[Przewodniczący 00:27:22.500] Poglądów zarówno judykatury jak i, jaki i teorii prawa uznać należy, że potrzeby uprawnionej obecnie pięcio jeszcze letniej córki stron, małoletniej O. Z. należą do standardowych i w stardan..., w standardowym zakresie winny być zaspakajane. Przede wszystkim dziecko jest jeszcze małe, rozwija się prawidłowo, brak dowodów w przedmiotowym postępowaniu, aby było dzieckiem specjalnej troski lub cierpiało na jakies inne stałe, trwale schorzenia, wymagając stałego leczenia i to jeszcze przekładającego się na jakies konkretne co miesięczne wydatki lub też jakies stałej odpłatnej rehabilitacji. Jak Sąd wspomniał uczęszcza do ostatniego oddziału przedszkolnego, córka stron O. Z. będzie uczęszczała po wakacjach do oddziału o. Od decyzji stron w szczególności matki mającej pełnię władzy rodzicielskiej oczywiście będzie zależało, jaka będzie to szkoła, jakie to będzie miejsce nauki, czy będzie to w szczególności zerówka jeszcze przedszkolna, czy zerówka na terenie szkoły podstawowej w G., na terenie miasta G., czy w jakies podgrudziądzkiej wsi na przykład w Białogłowie, w której to miejscowości P. powódka deklaruje przynajmniej formalnie swoje zamieszkanie obecnie wraz z dzieckiem przy rodzicach. Również dochody stron obecnie nie należą do jakis wyjątkowych. Należy, bowiem przyznać, że ich poziom w tej chwili kształtuje się oczywiście w pewnej dysproporcji między dochodami ojca, przynajmniej możliwościami zarobkowymi ojca a matki. Oczywiście kształtując się na wyższym poziomie w przypadku ojca pozwanego Pana D. Z. niż matki, ale różnica ta nie jest jakaś tutaj wyjątkowo znacząca i kolosalna przynajmniej w zakresie możliwości. Możliwości, bowiem zarobkowe powódki matki powódki dokładnie, czyli matki O. P. K. K. Sąd plasuje bowiem na poziomie średnich zarobków osiągniętych w handlu przez osoby mające już w tym zakresie pewne doświadczenie. Nie jest to na pewno najniższa krajowa. W ocenie Sądu, Sąd jest tu maksymalnie co do tego przekonany winna to być średnia płaca osiągnięta w handlu na stanowisku kasjer - sprzedawca w regionie (...), nie jest to najniższa krajowa. Sąd nie wynika, czy ponad zaświadczenie, które co do swojej rzetelności tutaj nie jest jak gdyby podważone, bo nie jest zaświadczenie sfalszowane, ono potwierdza pracę na pełen etat w tym zakresie, ale tak jak tutaj wynikało z oświadczenia Pana pozwanego i wynika to z pewnej logiki życiowej praca w dni wolne, prawdopodobnie wiąże się z jakimś dodatkowym zleceniem, które być może jest w jakis sposób dodatkowo rekompensowane matce dziecka dodatkowym dochodem. W przeciwnym razie posługując się właśnie zasadami logiki można by uznać, że P. powódka na pewno nie pracowałaby sytuując przecież tak naprawdę swoje centrum życiowe w G. tak chętnie wyrывая się z tej mieści..., miejscowości B. pod G. i nie lokowałaby swojego centrum zawodowego w tej miejscowości właśnie za najniższą krajową. Każdy, bowiem kieruje się pewną zasadą strat i zysków i nawet, jeżeli wiązałoby się to z pracą zmianową to podjąłby ktoś na pewno pracę za co najmniej 1.000 złotych więcej, a więc można uznać, że dochody, które mogłaby osiągać, możliwości dochodowe P. powódki kształtują się gdzieś na poziomie obecnie 2.500 złotych, a nie 1.530 najniższej krajowej. W przypadku pozwanego ustalenia są nieco trudniejsze do przeprowadzenia. Uznać jednak należy, iż w okresie, w którym spłaca on raty leasingowej za pobrany w leasingu pojazd ciągnik siodłowy, czyli popularnie mówiąc ciężarówka bez przyczepy jego możliwości zarobkowe są niższe niż gdyby był właścicielem tego pojazdu i nie spłacał tych rat bankowi, ale na

razie przynajmniej przez najbliższe lata do czasu spłaty jego możliwości zarobkowe plasują się na poziomie średnich płac kierowców zatrudnianych, jako pracownicy najemni na umowę o pracę na pełen etat w firmach transportowych w G. i okolicach. Dochody Sąd wyliczył uśredniając te, które proponował przynajmniej w chwili zatrudnienia przeciętny pracodawca z trzech pobliskich urzędów pracy i te zarobki kształtowały się gdzieś na poziomie co najmniej 3.000 złotych, a można powiedzieć, że nawet około 4.000 złotych. No tu jest kwestia oceny netto, czy brutto, ale można założyć, że jeżeli nawet byłaby to kwota brutto to jednak uzupełniona dodatkowo o różnego for..., w różnej formie diety za pracę w terenie, za wyjazdy, za delegacje, które w znaczącym stopniu można by było zaoszczędzić nie wydatkując ich w całości tylko częściowo przeznaczając na koszty utrzymania właśnie w delegacji na wydatki związane z wyżywieniem, gdy przebywa kierowca, w tym przypadku pozwany w tak zwanej trasie. Dlatego też na potrzeby wyliczeń uznając, że te wyliczenia biorąc pod uwagę te, te ko..., koszty wysokie, które tutaj podaje w swoich wyliczeniach, w swoich kwitach z działalności gospodarczej pozwany należy owszem uznać, jako dokumenty za wiarygodne, ale kierować się dla wyliczenia możliwości zarobkowych średnimi zarobkami płacy kierowcy zawodowego, a te Sąd określił na poziomie od 3 do 4.000 złotych, czyli gdzieś no uśredniając na poziomie około 3.500 złotych. Oznacza to, że różnica między potencjalnymi dochodami matki na poziomie 2.500 a dochodami pozwanego około 3.500 złotych wynosi 1.000 złotych. Ponadto biorąc pod uwagę fakt, że uczestnik tylko częściowo czyni starania osobiste wobec dziecka podczas kontaktów i podczas widzeń, a cały ciężar związany ze staraniami osobistymi niema..., niematerialnymi wobec dziecka czyni matka mówimy tutaj o dbaniu, pielęgnacji, o praniu dziecka, czy wypraniu odzieży, zapewnieniu wszelkich innych potrzeb niematerialnych dziecka. Stosunek udziału matki i ojca w utrzymaniu dziecka powinien plasować się mniej więcej na poziomie jak 5 do 3. W tym układzie Sąd uznaje, że właśnie kwota 500 złotych zasądzona wyrokiem, a zresztą uznana też w toku procesu przez pozwanego. Potem pozwany nadmieniam wycofał się z tego oświadczenia, deklarował bardziej tutaj wolę ugodową na poziomie 400 złotych, ale taka kwota padła na drugiej rozprawie Sąd uznał, że właśnie ta kwota, która zresztą jest tożsama z wysokością udzielonego w sprawie zabezpieczenia, czyli właśnie na poziomie 500 złotych jest właśnie adekwatna do możliwości zarobkowo - majątkowych stron. Proporcji w udzia..., udziału w tych kosztach przy założeniu właśnie, że matka powinna czynić w związku z tym starania pieniężne niższe od ojca, który w większym stopniu powinien tutaj alimentować niż w kwocie 50 procent, jako jeden z dwojga rodziców. Ten stosunek gdzieś powinien się plasować na poziomie właśnie 5 do 3. A zatem Sąd uznał, że całkowite koszty utrzymania dziecka oscylują na tym poziomie wiekowym, pięcio, sześcioletniego dziecka i w najbliższych latach gdzieś na poziomie 800, może ośmiuset kilkudziesięciu złotych miesięcznie. K... Koszty, które tutaj podkreślała powódka są wyższe, ale wynikają one właśnie z takiego a inne..., a nie innego przyjętego modelu, modelu kształcenia dziecka, które nie znajdu..., które nie znajduje tutaj uzasadnienia w ocenie Sądu i także samego pozwanego uznając go za tutaj niepotrzebny w tym zakresie wydatków. Przy nie braniu w analizie materiału dowodowego tak wykreowanych, wygenerowanych wydatków kwota 800 złotych na zdrowe pięcio niebawem sześcioletnie dziecko 800 złotych liczonych łącznie z tytułu tego co łoży i ojciec i matka wydaje się, zatem Sądowi i co do tego jest Sąd tutaj całkowicie przekonany właściwa i adekwatna. Z czasem oczywiście, gdy potrzeby dziecka będą rosły, kiedy będzie już w starszych klasach szkoły podstawowej zapewne zajdzie potrzeba stosownej korekty tych alimentów. Mając, zatem na powyższy za..., na uwadze powyższe Sąd na mocy artykułu, przepisu artykułu 135, 133 kro ustalił alimenty już sądowe w wysokości 500 złotych miesięcznie w miejsce dobrowolnych świadczonych przez pozwanego w wysokości 350 złotych miesięcznie plus dodatkowy udział finansowy w innych tutaj dobrowolnych świadczeniach. Sąd nie uwzględnił żądania pozwu w całości i nie podwyższył alimentów tych dobrowolnych pozasądowych do oczekiwanej żądanej kwoty 800 złotych, gdyż no nie znalazło to oparcia w spo..., we wspomnianych wyżej powodów w zgromadzonym materiale dowodowym i w tym zakresie Sąd powyżej kwoty 500 złotych powództwo oddalił. O kosztach sądowych Sąd orzekł po myśli artykułu 98 kpc, czyli na ogólnych zasadach obciążył kosztami sądowymi pozwanego, jako przegrywającego proces. Co się tyczy zaś kosztów proces..., przepraszam kosztu procesu dobrze to kosztów sądowych mówimy tutaj o opłacie stosunkowej od roszczenia, która właśnie wynosiła kwotę 300 złotych, bo obliczana jest, jako 5 procent od skapitalizowanego zasądzonego roszczenia za okres roczny. Natomiast co się tyczy kosztów procesu Sąd uznał, że adekwatną kwotą zasądzoną na rzecz strony częściowo wygrywającej proces jest kwota 900 złotych. Jest to kwota wprawdzie dotycząca tak zwanych widełek niższych niż tutaj od zasądzonego roszczenia, aby wartość przedmiotu sporu Sąd ustalił ostatecznie na kwotę przecież 6.000 złotych, bo 500 złotych razy 12 daje 6.000 złotych, ale trzeba w tej sprawie przyznać, że po pierwsze alimenty były na drugim właściwie terminie rozprawy uznane w całości przez pozwanego w stosunku do ostatecznie zasądzonego roszczenia, czyli na kwotę 500 złotych. Alimenty płacone

dobrowolnie stanowiły 2/3 tej kwoty. Co do zatem tej kwoty właściwie nie było tutaj tej niższej między stronami absolutnie sporu, że pozwany powinien kwa..., płacić alimenty i powinien je płacić w jakiś rozsądnej kwocie. Ta różnica podlegała ocenie Sądu, jako ocenna została przez Sąd właśnie w tej sposób oceniania. Uważamy, że wyższe koszty procesu byłyby nadmiernie i nieuzasadnione względem pozwanego, który jeszcze raz podkreślam na drugim terminie rozprawie ostatecznie po..., poz..., uznał powództwo w takiej kwocie, w jakiej finalnie zostało ono zasądzone, a zresztą wcześniej również zabezpieczone. Dlatego też po głębokim przekonaniu Sąd uznał, że właśnie poprzez takie stosunkowe jak gdyby rozłożenie tej, tych kosztów i nieuwzględnienie przeciw powództwa w całości, bo zostało ono oddalone w 3/8 żądania, zasądzone w 5/8 żądania no znajdują uzasadnienie po prostu w zasadzie pewnych, pewnej, pewnych zasad tutaj sprawiedliwości i pewnej logiki, dlatego też Sąd zasądził kwotę wynikającą z niższych widełek niż wydawałoby się biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu. Stąd właśnie kwota 900 złotych. Ponieważ roszczenie dotyczyło alimentów zostało z Ustawy, z urzędu objęte rygorem natychmiastowej wykonalności. Pouczenie...

[ (...):41:00.154]